

Juliusz
Słowacki

Balladyna



Teatr Lalki i Aktora w Łomży

Sezon 2007/2008

„Od ostatniego mego listu (...) w przeciągu miesiąca upłynionego, napisałem nową sztukę teatralną – niby tragedię pod tytułem „Balladyna”. Z wszystkich rzeczy, które dotychczas moja mózgowica urodziła, ta tragedia jest najlepszą – zwłaszcza, że otworzyła mi nową drogę, nowy kraj poetyczny, nietknięty ludzką stopą, kraj obszerniejszy niż ta biedna ziemia, bo idealny. Zobaczysz kiedyś, Mamo kochana, co to za dziwna kraina – i czasy. Tragedia cała podobna do starej ballady, ułożona tak, jakby ją gmin układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu prawdy. Ludzie jednak, starałem się, aby byli prawdziwymi i aby w sercu mieli nasze serca.”

Juliusz Słowacki
W liście do matki z 18 grudnia 1834 roku.



Balladyna I



Balladyna II



Balladyna III



Balladyna IV

Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 roku w Krzemieńcu, na Wołyniu. Jego ojcem był Euzebiusz Słowacki - nauczyciel wymowy w Liceum Krzemienieckim, a od 1811 do 1814 roku (do momentu śmierci) profesor literatury polskiej Uniwersytetu Wileńskiego. Matka Salomea pochodziła z rodu Januszewskich, biorąc ślub z Euzebiuszem Słowackim nie miała nawet siedemnastu lat, a mążnek był od niej dziewiętnaście lat starszy. Często gościła u państwa Słowackich elita intelektualna. Pani Salomea prowadziła salonik literacki, czytała francuskie dzieła i była świetną towarzyszką rozmów.

Po ukończeniu gimnazjum młody Juliusz rozpoczął studia na tutejszym uniwersytecie - na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych. Jesienią tegoż roku (1825) Słowacki zakochał się w starszej od niego o siedem lat Ludwice Śniadeckiej - córce uczonego (Jędrzeja Śniadeckiego), ta niestety darzyła uczuciem syna gubernatora - Włodzimierza Korsakowa.



Dworek Januszewskich, dziadków Juliusza Słowackiego. Obecnie muzeum poety

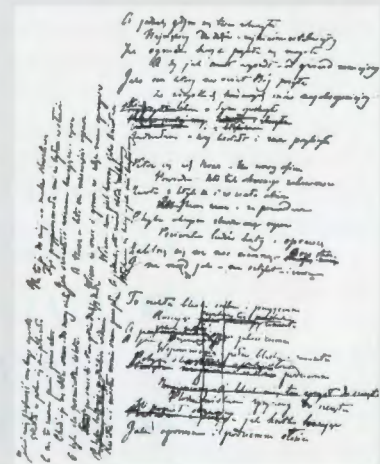
W jednym z listów do matki (z 26 maja 1832 roku), Słowacki wspominał ten wielki afekt, choć już upłynęło sporo czasu: „Ja ciebie, Mamo, upewniam, że już dosyć kochałem się - i nie proście Boga, ażeby wasz Julek był kiedy drugi raz takim wariatem, jak wtenczas, kiedy miał 17 lat, bo nie wie, czyby wyszedł z tego paroksyzmu (...)” Nieszczęśliwa miłość przyczyniła się do podjęcia pierwszych prób literackich...



Po skończeniu nauk w Wilnie, opuścił Słowacki Litwę i powrócił do Krzemieńca. Przebywał tam w okresie od lipca 1828 do lutego 1829 roku. Spędzał czas razem z matką. Odwiedzali znajomych i wypoczywali na łonie natury, ale młodego twórcę dręczyła nuda małego miasteczka. Starał się urozmaicać czas: czytał, tworzył, malował pejzaże. Dość intensywnie uczył się angielskiego. W lutym 1829 roku przybył do Warszawy, gdzie nawiązał znajomości z literackim środowiskiem. W marcu tego roku objął posadę aplikanta w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Wspierali go wówczas Jan Śniadecki i książę Adam Czartoryski. Zwyczajny rytm życia urzędniczego,

kontakty towarzyskie oraz marzenia Słowackiego o poetyckiej sławie przerwał wybuch powstania listopadowego (1830). W styczniu 1831 roku zrezygnował z posady aplikanta, uzasadniając swój wybór „innym przeznaczeniem”. Zaraz też podjął pracę, z polecenia księcia Adama Czartoryskiego w jego powstańczym Biurze Dyplomatycznym. W marcu tegoż roku wyjechał jako kurier z misją dyplomatyczną do Londynu. Opuścił Polskę na zawsze.

Pobyt w Londynie nie wiązał się dla poety z żadnymi ważniejszymi wydarzeniami czy kontaktami towarzyskimi. Słowacki był zbyt zmęczony tempem podróży i trudami kuriera, raczej odpoczywał.



Autograf Słowackiego z okresu mistycznego "Król-Duch"

3 września żegnany przez poznanych w Londynie przyjaciół, wyruszył do Paryża.

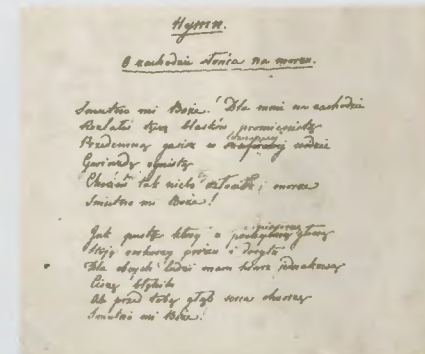
Paryż nieszczerólnie go zauroczył, Londyn uznawał za bardziej oryginalne miasto. Przebywając w nim, łudził się nadzieją na wydanie swoich utworów. Tu opublikował między innymi dwa tomy „Poezji” zawierające powieści poetyckie powstałe jeszcze w Polsce: „Zmija”, „Jan Bielecki”, „Hugo”, „Mnich”, „Arab” oraz tragedie: „Maria Stuart”, „Mindowe”. Widać w tej twórczości fascynację Byronem, Mickiewiczem, Szekspirem. Nie urzekła ona emigrantów polskich. Ci długo jeszcze rozpamiętywali klęskę powstania, rozpamiętywał ją i Słowacki. Do nieprzychylnego odbioru dzieł poety przyczynił się także jego rodak – Adam Mickiewicz, który w następujący sposób wyraził się o wydanych tomach: „jest to gmach piękną architekturą stawiony, jak wzniosły kościół – ale Boga w nim nie ma”.

Wkrótce autor „Kordiana” wyrusza do Szwajcarii. Tam zaprzyjaźnił się z Eglantyną, lecz wkrótce do pensjonatu pani Pattey wprowadziła się rodzina Wodzińskich, a wraz z nimi niezbyt uroczą, choć nieprzeciętnie inteligentną Marią. W pewnym momencie dziewczęta Eglantyna i Maria zaczęły rywalizować o względy Juliusza. On sam skłaniał się raczej ku Marii, choć zaprzeczał, że się w niej zakochał. Z Wodzińskimi odbył podróż do słynnych alpejskich kurortów. Ukoronowaniem tej wyprawy był miłosny poemat „W Szwajcarii”. Pobrzmiwają w nim echa fascynacji młodą Wodzińską (Maria była młodszą od Juliusza o 10 lat). W Genewie powstały też inne utwory artysty: „Kordian”, „Balladyna”, „Horsztyński”, trzeci tom „Poezji”, a w nim zawierał się poemat „Lambro”, ponadto: poemat „Godzina myśli”, liryki, na przykład „Rozłączenie”.



Portret Juliusza Słowackiego
malowany przez T. Byczkowskiego
w Drežnie w 1831 r.

W lutym 1836 roku zapoczątkował poeta romantyczną podróż na Wschód. Przebywał też w Rzymie, gdzie zaprzyjaźnił się z Zygmuntem Krasieńskim. Jemu poświęcił „Balladynę” i „Lillę Wenedę”. Od sierpnia 1836 roku przemierzał Grecję, Palestynę i Egipt. Odwiedził Florencję. Towarzyszył mu Zenon Brzozowski. Odbiciem tej poetyckiej wędrówki były następne dzieła, zresztą Słowacki gdziekolwiek by nie był, kogokolwiek by nie poznał, czegokolwiek by nie spostrzegł, wszystko wydawało mu się godne uwagi, liryczne i warte opisu. Wszelkie doświadczenia były jego „surowcem” literackim. W klasztorze Betcheszban w Libanie rodził się „Anhelli”. Zmiany miejsc prowokowały go do pisania. Starał się piórem oddawać to, co zobaczył, co myślał i czuł w danym miejscu. Z poczuciem smutku i tęsknoty za krajem pisał „Hymn o zachodzie słońca”.



Juliusz Słowacki: „Hymn.
O zachodzie słońca na morzu”. 1836 r.



Pomnik we Wrocławiu

zawsze i wszędzie. Podczas egzotycznych wypraw powstały: „Rozmowa pod piramidami”, poemat dygresyjny „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu”, „Ojciec zadziumionych”, „Waclaw”.

W grudniu 1838 roku wieszcz powrócił do Paryża i tu już pozostał do końca swoich dni.

W październiku 1845 roku zaczęła dawać o sobie znać dziedziczna gruźlica. Chorował, lecz mimo to wyruszył w 1848 roku do Poznania owładniętego akurat powstaniem wielkopolskim. Po 18 latach spotkał się z ukochaną matką we Wrocławiu. W lipcu powrócił do Paryża. W kwietniu, w niecały rok później już nie żył.



*Pomnik Juliusza Słowackiego w posiadłości
Józefa Kościelskiego w Miłostawiu*

Zmarł we wtorek, w Wielkim Tygodniu, 3 kwietnia 1849, około czwartej po południu. We wrześniu skończyłby czterdzieści lat. Pochowano go na cmentarzu Montmartre, na północ od Paryża. Był 5 kwietnia – Wielki Czwartek, czas tuż przed Wielkanocą, chwile, gdy odżywała tęsknota emigrantów za krajem.

Mimo że ledwie czterdziestoletniego życia zgromadził obfity dorobek literacki: wiersze, listy (do matki i przyjaciół m.in. Zygmunta Krasińskiego), dramaty („Kordian”, „Balladyna”, „Horsztyński”, „Lilla Weneda”, „Mazepa”, „Sen srebrny Salomei”, „Fantazy”, („Książdz Marek”), poematy („Anhelli”, „Beniowski”, „Król Duch”), prozę poetycką – („Genezis z Ducha”) i powieść – („Hugo”). Na zawsze zapisał się w historii literatury polskiej jako wieszcz romantyzmu, reprezentant pokolenia banitów, uduchowiony poeta, indywidualista, geniusz. Obok niego – na równi stoją Mickiewicz, Norwid, Krasiński – niedoścignieni mistrzowie pióra.

O BALLADYNIE

Słowacki napisał „Balladynę” jesienią 1834 roku w Genewie. Historycy literatury doszukują się jej „korzeni” w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej.

Istotną rolę miałyby tu odgrywać sytuacja Polaków na emigracji. Powstanie listopadowe (1830 – 1831) zakończyło się klęską. Rozpoczęły się represje rosyjskie wobec Polaków. Inteligencja polska, pisarze, politycy, artyści, szlachta i powstańcy zaczęli masowo wyjeżdżać. Ów ruch – masowe wyjazdy nazwano Wielką Emigracją. Ośrodki emigracyjne znajdowały się w wielu krajach: we Francji (Paryż), Belgii, Wielkiej Brytanii, Saksonii i Szwajcarii. Tam właśnie udał się Słowacki.

Słowackiemu przyszedł do głowy pomysł napisania dzieła o niezbyt konkretnie sprecyzowanych realiach historycznych, które ukazałoby „optymistyczną” przeszłość kraju i odkryło ogólnohistoryczne przeznaczenie Polski – dzieło, które wsączyłoby w dusze Polaków nadzieję i przypomniało o naczelnych wartościach, tradycji, ale w sposób niekonwencjonalny, lekko satyryczny....

Drukiem poeta ogłosił „Balladynę” (w lipcu) 1839 roku w Paryżu. Twierdził, że na przeszkodzie stanęły mu kłopoty finansowe, lecz w istocie chodziło o to, że świadom był oryginalności i nowatorstwa dzieła, w którym wyraził przecież nieco ironiczny stosunek do otoczonej kultem tradycji narodowej mocno akcentowanej w takich dziełach jak „Pan Tadeusz”. Domyślał się, że „Balladyna” może nie zaakceptować niechętna mu dotychczas krytyka i czytelnicy całkowicie nieprzygotowani na odbiór tego typu utworów. W jednym z jego listów czytamy: „(...) bo choć rzecz jest polska, ale niepatriotyczna, więc gotowa mi źle odpłacić..., a oryginalność sama tej tragedii i rodzaju, w którym jest napisana, może długom rozkupowi sprzeciwiać się będzie...”

Tak, jak podejrzewał, gdy opublikowano „Balladynę” krytyka i czytelnicy drwili z poety, nie rozumiejąc zupełnie nowej struktury dramatu opartej na zasadzie ironii. Wieszczowi nie chodziło wcale o zobrazowanie konkretnej epoki historycznej, ale o prezentację uniwersalnego, międzyepokowego modelu polskiego losu. Budował go w oparciu o romantyczną historiozofię. Według niej, los Polski jako narodu i państwa, został zapisany w chwili powołania słowiańskiego plemienia do narodowego bytu przez boską rękę.

Jego bohaterowie nie noszą „ciężkich” historycznych kostiumów, są z pogranicza baśni, legendy, to lekkie „epokowe” duchy.

BALLADYNA W TEATRZE

Spektakle teatralne są zazwyczaj formą interpretacji danego dzieła. Podobnie zdarzało się w przypadku „Balladyny” Słowackiego, która jest jedną z częściej grywanych sztuk. Konsekwentna i spójna konstrukcja dramatu daje spore możliwości reżyserom, lecz bywa, że ci, bardzo powierzchownie traktują utwór. Wydobywają „sensacyjność” wątków lub zbyt mocno akcentują ludowy „przekaz”, zapominając o głębi intelektualnej sztuki.

Po raz pierwszy wystawiono „Balladynę” 7 marca 1862 roku w Teatrze im. Skarbka we Lwowie. Przedstawienie było jednorazowe i niezbyt dobrze przygotowane. Zignorowano dramaturgię dzieła, a dekoracje, ze względu na brak należytych urządzeń, były nieefektywne.

W 1868 roku w Krakowie w rolę tytułowej bohaterki wcieliła się Antonina Hoffman. Był to jej debiut. W roli Goplany świetnie sprawdziła się Helena Modrzejewska. W 1902 roku kolejnej inscenizacji, również w Krakowie, dokonał Józef Kotarbiński, który kreację Balladyny powierzył Stanisławie Wysockiej. Według recenzentów była to niezapomniana rola artystki. Stanisława Wysocka wystąpiła również w inscenizacji warszawskiej z roku 1914. Reżyserem był wówczas Ferdynand Ruszczyc. Wysocką dublowała Wanda Siemaszkowa. W pozostałych bohaterów dramatu wcielili się: Maria Przybyłko – Potocka jako Alina, Aleksander Węgierko – Filon, Józef Węgrzyn – Fon Kostryn, Jerzy Leszczyński jako Grabiec.

W 1938 roku inscenizację tę powtórzył Teatr Narodowy w Warszawie. Tym razem reżyserował ją Juliusz Osterwa, a postać tytułową kreowała Irena Eichlerówna. Po wojnie pokazano „Balladynę” w 1945 roku w Krakowie reżyserowaną przez Władysława Woźnika, z Zofią Rysiówną w roli głównej. Nowej interpretacji dramatu Słowackiego dokonał w 1950 roku Bronisław Dąbrowski. Jego „Balladyna”, wystawiona również w Krakowie przypominała antyfeudalną baśń polityczną.

Podobnie, równie „antyfeudalnie” postąpił z „Balladyną” Aleksander Bardini, który zaprezentował sztukę w 1954 roku w warszawskiej szkole teatralnej. Twórca sparodiował postaci fantastyczne, akcentując konwencję realistyczną, wyeksponował „zdemoralizowanie” centralnej postaci, jej despotyzm, wrogość wobec ludu i karierowiczostwo.

Dialog ze współczesnością uwypuklił swoją realizacją z 1974 roku Adam Hanuszkiewicz. Wystawił on „Balladynę” w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Nietypową balladę – baśń przełożył Hanuszkiewicz na język współczesny – zrozumiały dla aktualnego odbiorcy. Zasugerował się między innymi twórczością komiksową i wytworami cywilizacji. Jego postaci jeździły na motocyklach, a gnieźnińska bitwa rozgrywała się z użyciem mechanicznych zabawek.

Intrygującym „doświadczeniem” inscenizacyjnym było również krakowskie przedstawienie „Balladyny” z 1974 roku. Premiera sztuki miała miejsce w Teatrze Bagatela. Spektakl reżyserowany przez Mieczysława Górkiewicza ze scenografią Tadeusza Kantora kojarzył się z ludową, przerażającą bajką o ludzkiej egzystencji. Sceniczne role odgrywali nie tylko ludzie, ale i manekiny.

BALLADYNA

Juliusz Słowacki

występują:

- Balladyna ● Eliza MIELESZKIEWICZ
- Alina, Swatka, Gość weselny I ● Beata Bibi ANTONIUK
- Matka ● Bogumiła WIERZCHOWSKA-GOSK
- Kirkor, Goniec, Lekarz ● Tomasz Bogdan RYNKOWSKI
- Chochlik ● Marzanna GAWRYCH
- Grabiec, Kanclerz ● Krzysztof ZEMŁO
- Fon Kostryn, Swat ● Zdzisław REJ
- Pustelnik, Gralon, Swat, ● Marek JANIK
- Gość weselny II
- Gość weselny III ● Wiesław WYSOCKI (maszynista sceny)

- Adaptacja i reżyseria ● Andrzej ROZHIN
- Scenografia ● Pavel HUBIČKA
- Muzyka ● Bogdan SZCZEPAŃSKI

- Asystent reżysera, Inspicjent ● Krzysztof ZEMŁO

premiera ● 15 marca 2008

Andrzej Rozhin



Aktor, reżyser, autor scenariuszy i adaptacji scenicznych. Absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

Był założycielem, dyrektorem, reżyserem i aktorem legendarnego Akademickiego Teatru Gong-2 w Lublinie (1961-1974). Na jego scenie zrealizował 33 przedstawienia, m.in. *Elżbieta Bam* D. Charmsa (prapremiera światowa), *Pieśni i songi pana Brechta*, *Wietnam ukrzyżowany* i *Testament* F. Villona (według własnych scenariuszy), sztuki T. Różewicza, E. Brylla, S. Grochowiaka.

W latach 1974-1993 był dyrektorem teatrów dramatycznych w Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie, Olsztynie, Koszalinie i Lublinie.

W dorobku reżyserskim ma ponad 120 realizacji teatralnych w Polsce i za granicą - od dramatu, po musicale i opery. Reżyserował dzieła klasyków: W. Szekspira, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, A. Fredry, W. Gombrowicza, S. Wyspiańskiego, W. Bogusławskiego, a także wiele sztuk angielskich: P. Schaeffera (*Equus*), W. Russella (*Edukacja Rity*), D. Churchilla (*Chwile słabości*), L. Boswella (*Piękna i bestia*). Spośród musicali wyreżyserował m.in.: Brechtowską *Operę za trzy grosze*, *Braci Krwi* W. Russella, *Człowieka za La Manchy* M. Leigha i D. Wassermana, *Cyrano* E. Brylla i P. Rubika. Wystawił *Toskę* G. Pucciniego oraz *Betelem polskie* L. Rydla, opracowane jako opera.

Jest autorem kilkudziesięciu scenariuszy teatralnych, adaptacji, opracowań reżyserskich oraz przekładów dramatów.

Reżyserską działalność Andrzeja Rozhina uhonorowano licznymi nagrodami na krajowych i zagranicznych festiwalach. Jest laureatem wielu odznaczeń, m.in. Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (2002 r.).

Był pomysłodawcą i współautorem książki *Raport o stanie polskiego teatru* (Warszawa 2003). Współpracuje z Akademią Sztuki (Wydział Teatru) w Bańskiej Bystrzycy (Słowacja).

Pavel Hubička



Scenograf, architekt, autor ilustracji książkowych, absolwent wydziału scenografii akademii DAMU (Akademie Múzických Umeni) w Pradze (1991).

Karierę rozpoczął od realizowanych dla telewizji filmów animowanych oraz widowisk lalkowych dla Naivni Divadlo w Libercu. Pracował również jako pedagog w Średniej Szkole Rzemiosł Artystycznych w Pradze.

Z polskimi teatrami jest związany od 15 lat. Wśród reżyserów, z którymi współpracę ceni szczególnie wysoko są Petr Nosálek, Zbigniew Lisowski, Andrzej Rozhin, Piotr Tomaszuk, Adolf Weltschek. Jako scenograf zrealizował ponad 60 spektakli w Polsce, Czechach, Szwecji, Rosji i na Węgrzech. Są to m.in. opera *Mądra* C. Orffa (Szczecin), *Panna Julia* A. Strindberga (Sztokholm), *Gracze* M. Gogola (St. Petersburg), *Ubu król* A. Jarry'ego (Toruń), *Odyseja* Homera (Kecskemét, Węgry), *Sen nocy letniej* W. Szekspira i *Turandot* C. Gozziego (Ołomuniec, Czechy), *Czarodziej z Archipelagu* U. LeGuin (Kraków), *Guliwer* P. Tomaszuka (Warszawa), *Igraszki z diabłem* J. Drdy (Zabrze).

Jako architekt prowadził przebudowę Teatru Baj Pomorski w Toruniu, a obecnie przygotowuje projekt przebudowy Olsztyńskiego Teatru Lalek. W dziedzinie grafiki wydawniczej ma na koncie ilustracje do książek E. Petiški, M. Drijverovej oraz K.H. Macha.

Jest laureatem nagród przyznanych przez ASSITEJ (Międzynarodowe Stowarzyszenie Teatrów dla Dzieci i Młodzieży) za scenografię do spektakli *Amelka, bór i król na dachu* T. Dorsta oraz *Opowieść o miłości, drzewie i tobie* P. Nosálka.

Przedstawienie *Niebieski ptak* M. Maeterlincka zostało uhonorowane *Paszportem Kultury*. Sceniczna opowieść o *Amelce* zajęła pierwsze miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów dla Dzieci i Młodzieży *Korczak* w Warszawie (2002). Również pierwsze miejsce przypadło *Malej syrence* H. Ch. Andersena z Teatru *Lalka* na Festiwalu *Na ziarnku grochu* w Krakowie (2003).

Bogdan Szczepański



Kompozytor, muzyk-kontrabasista, aranżer. Studia: Akademia Muzyczna w Bydgoszczy w klasie kontrabasu prof. W.Kurzawy. Od 1987 r. kierownik muzyczny Teatru Lalki i Aktora w Łomży.

Współpracuje z większością polskich teatrów lalek (m.in. Białystok, Gdańsk, Kraków, Łódź, Olsztyn, Rabka, Rzeszów, Toruń), a na stałe z Unia Teatr Niemożliwy (Warszawa), Teatr Ognia i Papieru (Łódź), oraz Łomżyńską Orkiestrą Kameralną.

Ważniejsze realizacje teatralne: W. Olejnik *Szopka* Don Cristobala (Toruń), J. Antoniuk *Dziejba Leśna* (Łomża), Z. Głowacki *Poeta zamordowany* (Łomża) W. Olejnik *Toporland* (Warszawa), W. Kобрzyński *Percewal* (Białystok) K. Rau *Gianni, John, Johann ...* (Białystok/Zusno), O. Żugżda *Wiśniowy sad* (Moskwa)

Napisał muzykę do ponad 180 spektakli teatralnych.

Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień: za muzykę do spektaklu: *Dziejba Leśna* (Lublin), *Toporland* (Łomża), *Stara Zagora* (Bułgaria), Łódź, Toruń, Poznań-Malta, *Kominiarczyk* (Toruń), *Miś Tymoteusz* (Łomża, Kraków), oraz nagród zespołowych za realizowane spektakle (m.in. *Toporland*, *Et cetera*, *Karius i Baktus*, *Gianni, John, Johann...*, *Madejowe łożo*).

W 2007 r. otrzymał od Ministra Kultury odznakę "Zasłużony dla kultury polskiej"

Wydał trzy płyty CD i dwie kasety MC ze swoją muzyką. Tworzy również muzykę symfoniczną i kameralną, a także muzykę do filmów dokumentalnych.

Z teatrem Unia Teatr Niemożliwy występował na większości najważniejszych festiwalach teatralnych w Europie od Saint Petersburga i Moskwy po Paryż i Edynburg, od Starej Zagory i Pragi po Helsinki i Götlandię.

Obecnie przygotowuje realizację w Łodzi oraz Grodnie (Białoruś), a także pracuje nad dużą kompozycją symfoniczną.

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego



TEATR LALKI I AKTORA W ŁOMŻY

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Jarosław Antoniuk

Kierownik Muzyczny
Bogdan Szczepański

Scenograf
Przemysław Karwowski

Koordynator Pracy Artystycznej
Dorota Ciwoniuk

Akustyk
Leszek Truskolaski
Elektryk
Grzegorz Korzeniecki

Dekoracje wykonała pracownia teatru w składzie:
Ewa Filochowska-Karwowska (kierownik pracowni),
Przemysław Karwowski, Wiesław Wysocki (maszynista sceny),
Andrzej Chojnowski, Ryszard Olkuśnik, Antoni Szmítko

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW I REKLAMY

Pl. Niepodległości 14, 18-400 Łomża
tel./fax 086 216 59 55, 086 473 55 66, tel. 086 473 55 67
www.teatrlomza.hi.pl e-mail: teatrlomza@hi.pl

Mariola Kamińska, Dorota Prusaczyk

MK i DN Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

SPEKTAKL ZREALIZOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
PROGRAM: MECENAT PAŃSTWA

Wydawca: Teatr Lalki i Aktora w Łomży
Opracowanie graficzne, zdjęcia i redakcja programu: Jarosław Antoniuk
W programie wykorzystano projekty Pavla Hubički

